

Franciszkanizm w spotkaniu z duchowością Kościołów wschodnich, Warszawa 1996; T 2/I – Referaty, s. 495; T. 2/II – Dokumenty, s. 599; T. 3. *Głoszenie Ewangelii w Europie Środkowo-wschodniej*, s. 751, Warszawa 1999, „W Nurcie Franciszkańskim” 10 (2001), s. 248-264.

Na koniec warto krótko omówić pastelową, stonowaną szatę graficzną. Są to kolejno kolory: żółty, zielony i fioletowy. Na okładce znajduje się symbol T, znajdujący się w łodzi unoszącej się na fali. Całość wpisana jest w okrąg. „T” to krzyż św. Franciszka, to również znak, którym Święty ten się podpisywał, wyrażając w ten sposób najgłębszą prawdę chrześcijańską – imieniem chrześcijanina jest Krzyż Chrystusa! Ponad tym symbolicznym „obrazem” widnieje tytuł poszczególnego tomu, zapisany w języku polskim, poniżej – włoskim. To wszystko, co czynią franciszkanie na rzecz jedności Kościoła odbywa się w Łodzi, którą jest właśnie Kościół katolicki. Krzyż to maszt, który otwarty jest na powiew wiatru – tchnienia Ducha Świętego. Okrąg – to ekumena, czyli cały okrąg ziemi, cały świat zamieszkały przez ludzi pragnących jedności z Bogiem i z drugim człowiekiem.

Nie można nie zakończyć tego omówienia życzeniem skierowanym do Osób służących w Franciszkańskim Centrum dla Europy Wschodniej i Azji Północnej: proszę – w imieniu licznych osób chcących służyć jedności – kontynuujcie serię *Ire per mundum*. Jest ona niezmiernie ważna i potrzebna w dzisiejszych realiach chrześcijaństwa, które cechuje brak jedności. *Ire per mundum* to nadzieja na jedność w Tym-Który-Jest-Jednością i Twórcą każdej jedności – w Bogu w Trójcy Jedynym.

HETYCI A STARY TESTAMENT

Łukasz Cwikła

Pierwsze odkrycia dotyczące Hetytów miały miejsce już od początków XIX w., kiedy to uczeni i podróżnicy sporadycznie natrafiali w Anatolii na pewne ślady nieznannej cywilizacji oraz na inskrypcje, które kojarzyły się z hieroglifami, choć były zupełnie odmienne od świętego pisma egipskiego. Nieco światła na kwestię hetycką rzuciły listy z Tell el – Amarna, które odkryto w 1887 r., a które stanowiły głównie korespondencję władców państw syryjskich z faraonem Echnatonem. Jednak to dr Hugo Winckler działający z ramienia Deutsche Orient – Gesellschaft w wyniku wykopalisk rozpoczętych w 1906 r. dokonał wielkiego i wspaniałego odkrycia. Okazało

się, że w Boğazköy¹, gdzie prowadzono badania, znajdowało się archiwum królewskie władców państwa Hetytów, które dostarczyło naukowcom około 10000 glinianych tabliczek zapisanych pismem klinowym. Jednak poznanie ich treści nie od razu było możliwe, ponieważ poza niewielką częścią napisaną w dobrze znanym języku akadyjskim², większość tekstów była spisana językiem zupełnie nieznanym nauce³.

Pierwszą poważną publikację o Hetytach wydał John Garstang w 1910 r. i przez wiele lat stanowiła ona wzorcową pracę w tej dziedzinie⁴. Kolejny etap badań wiąże się z osobą B. Hroznego, uczonego, który odczytał teksty hetyckie. Już w 1915 r. opublikował swój pierwszy zarys gramatyki badanego języka, a na przełomie 1916/1917 r. opublikował obszerne wyniki swych badań w książce: *Die Sprache der Hethiter*. Głównym odkryciem czeskiego uczonego było stwierdzenie, że język, którym zapisano gliniane tabliczki z Boğazköy należy do rodziny indoeuropejskiej, a nie – jak się spodziewano – do semickiej⁵. W 1919 r. B. Hrozny jako pierwszy wydał tłumaczenie tekstów hetyckich. W kolejnym roku wraz z E. Forrerem odkrył, że tabliczki przechowały kilka języków, a w 1922 r. opracował zbiór prawa hetyckiego. Z biegiem czasu obóz jego przeciwników stopniowo malał, ażeby w 1924 r. zupełnie zniknąć. W 1931 r. udało mu się jeszcze odkryć, że badany język nie był nazywany przez współczesnych „hetyckim”, lecz „nesyckim”⁶. B. Hrozny jest dziś powszechnie uważany za założyciela i ojca współczesnej hetytologii. Jednak chociaż odkryty przez niego zaskakujący fakt, że za czasów Abrahama w Kanaanie żył lud, który mówił językiem podobnym do greki i łaciny, był jednym z najdziwniejszych odkryć ubiegłego stulecia, to jednak miał to być dopiero początek zaskakujących informacji związanych z Hetytami. Przyszłe badania miały wykazać, że treść tekstów z archiwum królewskiego stolicy

¹ Ta turecka nazwa znaczy dosłownie: „wieś nad zatoką”; leży około 150 km na północny wschód od Ankarę.

² Język używany na terenie Babilonii oraz w oficjalnej, międzynarodowej korespondencji dyplomatycznej.

³ O. R. Gurney, *Hetyci*, Warszawa 1970, s. 14-18; R. Ranoszek, *Jak powstała hetytologia*, w: *Meander*, nr 4-5, 1947, s. 258.

⁴ W tym okresie wywożono liczne pomniki oraz inskrypcje hetyckie z Turcji do zachodnioeuropejskich muzeów. Jednocześnie trwały próby przetłumaczenia odnalezionych tekstów.

⁵ Niestety pewne inne założenia tego naukowca spowodowały, że jego wyniki odrzuciło bardzo wielu filologów zarzucając mu liczne błędy. Przeciągnęło to spór o przynależność języka hetyckiego o kilka lat.

⁶ O. R. Gurney, dz. cyt., s. 22-23; R. Ranoszek, dz. cyt., s. 258.

Hetytów zawiera liczne, niespodziewane informacje, które zmuszają do zrewizowania znanych nauce danych, które dotyczą wielu różnorodnych kwestii (doskonałym tego przykładem może być chociażby zupełnie odmienny od egipskiego opis przebiegu oraz wyniku bitwy pod Kadesz, jaki został pozostawiony przez Hetytów), a oprócz tego miały przeobrazić dotychczasowe poglądy orientalistów na historię oraz skład etniczny starożytnego Bliskiego Wschodu⁷.

Hetyci w Starym Testamencie

Księgi Pisma Świętego zawierają bardzo liczne wzmianki o Hetytach⁸. Pojawiają się one już w Pięcioksięgu⁹, a dalej w Deuteronomicznym Dziele Historycznym¹⁰, Kronikarskim Dziele Historycznym¹¹ oraz w zbiorze ksiąg prorockich¹².

1. Kim byli biblijni Hetyci?

Wyjaśnienie tej kwestii jest dość trudne. Wprawdzie teksty biblijne jednoznacznie mówią o Hetytach jako jednym z plemion palestyńskich, to jednak ojczystą ziemią tego ludu była Wyzyna Anatolijska. Co więcej, w okresach panowania największych królów hetyckich, kiedy ich państwo

⁷ R. Ranoszek, dz. cyt., s. 258-260. W języku polskim mamy na temat Hetytów głównie publikacje zachodnich uczonych. Wynikło to z takiej przyczyny, że zagadnienia dotyczące historii Wschodu Starożytnego nie stanowiły zbyt ważnej dziedziny dla polskich naukowców, a zatem z tego powodu na omawiany temat nie ukazało się w Polsce zbyt wiele pozycji, spośród których większość stanowią dzieła M. Popko, drukowane od lat sześćdziesiątych m.in. na łamach *Przeglądu Orientalistycznego* np.: *Modlitwa króla Mursilisa*, w: *Przegląd Orientalistyczny*, nr 3 (51), 1964, s. 237-238; *Pięćdziesiąt lat hetytologii*, *Przegląd Orientalistyczny*, nr 1 (61), 1967, s. 66-68; czy też wydawane jako monografie tegoż autora, np. *Mitologia hetyckiej Anatolii*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1987; *Wierzenia Ludów Starożytnej Azji Mniejszej*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989; czy *Religions of Asia Minor*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1995 i wiele innych.

⁸ Zob. F.F. Bruce, *The Hittites and Old Testament*, Tyndale, London 1947.

⁹ Zob. Rdz 10, 15; 15, 18-21; 23, 3-20; 25, 9; 26, 34; 36, 2; 49, 29-30; 50, 13; Wj 3, 8. 17; 13, 5; 23, 23. 28; 33, 2; 34, 11; Lb 13, 29; Pwt 7, 1; 20, 17.

¹⁰ Joz 1, 2-4; 3, 10; 9, 1; 11, 3; 12, 8; 24, 11; Sdz 1, 26; 3, 5-6; 1 Sm 26, 6; 2 Sm 11, 2-12, 14; 23, 39; 24, 1-9; 1 Krl 9, 20-21; 10, 29; 11, 1; 2 Krl 7, 6-7.

¹¹ 1 Krn 1, 13; 11, 41; 2 Krn 1, 17; 2 Krn 8, 7-8; Ezd 9, 1; Ne 9, 8.

¹² Ez 16, 3.

było u szczytu potęgi, jego granice nigdy nie obejmowały Palestyny. Nawet jeśli uwzględnić państwa zależne od imperium Hetytów widać, że strefa wpływów jego władców sięgała najdalej do Kadesz nad Orontesem i chociaż wojska hetyckie docierały aż do Damaszku, to nawet one nigdy nie zdołały wkroczyć na tereny samej Palestyny. Opowiadania, których akcja rozgrywa się w okresie patriarchów, a które informują odbiorcę o obecnych w tamtym czasie na terenie Palestyny Hetytach¹³, zostały przypisane przez krytykę dość późnemu, bo pochodzącemu z okresu po niewoli babilońskiej, źródłu kapłańskiemu. Nie powinno zatem budzić żadnych wątpliwości stwierdzenie, że opisy powstałe po 539 r. p. Chr., które przedstawiają wydarzenia sprzed ponad tysiąca lat, posiadają niewielką wartość historyczną¹⁴ i stanowią oczywisty anachronizm¹⁵. O. R. Gurney zaznacza jednak, że zupełnie inaczej ma się sprawa z treścią Lb 13, 29, gdzie według niego znajduje się stanowcze stwierdzenie tego, że „Hetyci okupowali górzysty kraj z Amorytami na nadmorskiej równinie oraz w dolinie Jordanu i Amalekitami na południu” Według tego uczonego taka lokalizacja Hetytów zgadzałaby się z opowieścią o nabyciu przez Abrahama groty w okolicy Hebronu¹⁶. Niestety ten argument nie jest dostatecznie przekonujący, ponieważ jest oparty na fałszywych przesłankach, gdyż tekst hebrajski oraz LXX mówią jedynie o zamieszkiwaniu przez Hetytów obszarów górskich, brak w nich natomiast jakiegokolwiek wzmianki o Amorytach „na nadmorskiej równinie oraz w dolinie Jordanu” Wręcz przeciwnie – tekst hebrajski, a także grecki informuje nas o tym, że Amoryci wraz z Hetytami zamieszkiwali góry, natomiast mieszkańcami terenów nadmorskich byli Kananejczycy.

Według Gurneya rozkaz dany Jozuemu przez Pana Boga (Joz 1, 2-4) jest pozbawiony sensu, ponieważ dla obozujących na równinach Moabu Izraelitów kraj pomiędzy Libanem a Eufratem nie leżał po drugiej stronie Jordanu, a nawet obszar ten nigdy nie został przez nich zajęty. W rzeczywistości Izraelici zajęli górzysty kraj Judy, który O. R. Gurney, znów opierając się o błędne tłumaczenie oraz niewłaściwą interpretację Lb 13, 29, przypisu-

¹³ Np. kupno od jednego z nich groty przez Abrahama, czy też branie za żony kobiet z tego narodu przez Ezawa.

¹⁴ Zamiarem „kapłańskiego” pisarza nie było spisanie historii w naszym tego słowa rozumieniu.

¹⁵ A. Hoerth i J. McRay, *Bible Archaeology. An Exploration of the History and Culture of Early Civilizations*, Grand Rapids, Michigan 2005, s. 214-215; O. R. Gurney, *Hetyci*, PWN, Warszawa 1970, s. 80-81.

¹⁶ O. R. Gurney, jw., s. 81.

je Hetytom. Jednak ów uczony prawdopodobnie ma rację stwierdzając, że po pominięciu słów: „Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat” fragment nabiera sensu, wskazując na obszar położony za Jordanem i ciągnący się na zachód aż do morza Ziemi Obiecanej, jako krainy zamieszkaanej przez Hetytów. Co do słów, które burzą sens tego fragmentu, to najprawdopodobniej stanowią one głosę od późniejszego pisarza, dla którego Hetytami byli mieszkańcy nowohetyckich królestw syryjskich, które powstały po zniszczeniu ich imperium przez inwazję „ludów morza” na przełomie XIII i XII w. p. Chr., a Hetyci znani z Lb 13, 29, którzy zamieszkiwali niegdyś góry, dawno już zniknęli z areny dziejów, zaś dawne zapisy, które podawały ich pierwotną lokalizację, wydawały się uczonym tamtej epoki błędnymi i wymagającymi korekty¹⁷

Uczeni zajmujący się Biblią lub historią Palestyny omawiają tę kwestię, podając jedynie najbardziej oczywiste informacje, częściowo oparte na Biblii, a częściowo na danych archeologicznych. Przyjmuje się fakt, że Hetyci zostali przedstawieni w Starym Testamencie jako jedno z plemion zamieszkujących Ziemię Obiecaną w chwili przybycia Izraelitów a pojawili się na tych terenach w XVIII stuleciu p. Chr. w wyniku naporu Hyksosów¹⁸. Zdaniem A. Tschirschnitza początek osadnictwa hetyckiego na terenach Palestyny „można datować na czasy podboju Kanaanu przez Izraelitów lub nawet na czasy patriarchów”¹⁹. Inni przyjmują, że Izraelici natrafili w Kanaanie na należących do rodziny Kananejczyków synów Heta. Ich przynależność do lokalnego plemienia kananejskiego potwierdza fakt, że wszystkie imiona pojawiających się w Księdze Rodzaju przedstawicieli narodu hetyckiego są semickie²⁰. Część uczonych przyjmuje, że w czasach biblijnych tych, których nazywano Hetytami, uważano za potomków starożytnego, ale już nieistniejącego państwa. Co do Uriasza, to należał on do grupy ludzi, których nazywano Hetytami z tego względu, że zamieszkiwali ziemię, które w przeszłości znajdowały się na południowym krańcu imperium hetyckiego. Zatem ta postać biblijna według tej teorii nie była w rzeczywistości Hetytą w sensie

¹⁷ O. R. Gurney, dz. cyt., s. 81-82.

¹⁸ A. Naumczyk, (red.), *Palestynologia*, ATK, Warszawa 1962, s. 43.

¹⁹ A. Tschirschnitz, *Dzieje ludów biblijnych*, Warszawa 1994, s. 102.

²⁰ J. K. Hoffmeier, *Ancient Israel's Literary Heritage Compared with Hittite Textual Date*, w: J. K. Hoffmeier i A. Millard (red.), *The Future of Biblical Archaeology. Reassessing Methodologies and Assumptions*, Grand Rapids, Michigan, s. 180; M.D. Coogan, B.M. Metzger (red.), *Słownik Wiedzy Biblijnej*, Warszawa 1997, s. 82.

dosłownym²¹. Oznaczałoby to, że najbliższą Izraelowi krainą, z której mógł pochodzić ów słynny wojownik Dawida, był północny Liban, gdyż ten obszar przecinała linia graniczna określająca strefy wpływów władcy hetyckiego i egipskiego, ustalona traktatem pokojowym zawartym po bitwie pod Kadesz²². Zgadzałoby się to z domniemaną lokalizacją wspomnianej w 2 Sm 24, 5 krainy Hetytów, którą umiejscawia się w okolicach Kadesz nad Orontesem, które było północnym krańcem zjednoczonego królestwa Dawida²³.

Wykopiska archeologiczne przeprowadzone na terenie Palestyny potwierdziły biblijne informacje o Hetytach jako mieszkańcach tych terenów. Stwierdzono, że w okresie podboju tych ziem przez Izraelitów, znajdowały się już na nich osady hetyckie²⁴. Ślady hetyckiej obecności są wprawdzie bardzo rzadkie, ale niezaprzeczalne. Wydaje się, że nie tworzyli wielkich i zwartych skupisk, tylko egzystowali w rozproszonych po kraju koloniach. Pomimo tak licznych przesłanek wielu uczonych wstrzymywało się przed uznaniem ich za narodowość tubylczą. Trwało to do czasu odkrycia pewnego zjawiska onomastycznego. Okazało się bowiem, że w okresie panowania Sargona Asyryjczycy określali nazwą państwa hetyckiego wybrzeże fenickie. Z biegiem czasu nazwa ta została rozciągnięta również na pogranicze ziemi Kanaan, aż w końcu na cały obszar tej krainy. Fakt ten wskazuje na to, że z punktu widzenia Asyryjczyków czy Babilończyków wyrażenie „Hetyci”, „synowie Heta” lub „córki Heta” mogło odnosić się do najstarszych mieszkańców ziem palestyńskich²⁵.

Jeśli chodzi o to skąd Hetyci wzięli się na wzgórzach palestyńskich, ciekawą teorię wysunął E. Forrer w 1936 r. Jej podstawą był tekst omawiający zarazę, jaka trapiła poddanych Mursilisa II. Kiedy monarcha przeszukiwał archiwa w celu znalezienia zapisu wydarzenia, które mogło wywołać gniew bogów, odnalazł m. in. zapisaną tabliczkę, z której wynikało, że ludzie z miasta Kurustammy²⁶ wkroczyli do „kraju egipskiego”, czyli na terytorium podlegające zwierzchnictwu egipskiemu. Tekst w bardzo niejasny sposób podaje okoliczności tego wydarzenia, ale stwierdzenie, że tych ludzi do Egiptu

²¹ P. Calvocoressi, *Kto jest kim w Biblii*, Łódź 1992, s. 85, 301.

²² M. D. Coogan, B. M. Metzger (red.), dz. cyt., s. 82-83.

²³ P. J. Achtemeier (red.), *Encyklopedia Biblijna*, Warszawa 1999, s. 543.

²⁴ A. Tschirschnitz, *Dzieje ludów biblijnych*, Warszawa 1994, s. 102.

²⁵ S. Łach (red.), *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz*, Poznań 1962, s. 296.

²⁶ Miasto położone w północnej lub północno – wschodniej części królestwa hetyckiego.

wysłał bóg burzy sugeruje, że był to raczej przemyślany akt państwowy, niż ucieczka zbiegów z podbitych terenów. Wydaje się zatem, że tymi ludźmi byli poddani króla hetyckiego, którzy mogli osiedlić się na słabo zaludnionych wzgórzach Palestyny²⁷.

Wszystkie powyższe informacje i teorie nie wyjaśniają jednak tego, w jaki sposób Hetyci, których państwo, zorganizowane przede wszystkim na obszarze dzisiejszej Turcji i istniejące od połowy XVIII w. p. Chr. do około 1200 r. p. Chr., pojawiają się na kartach Starego Testamentu w wydarzeniach, które są rozciągnięte w czasie na okres znacznie dłuższy, niż istnienie państwa hetyckiego²⁸.

Nie można wykluczyć, że opisy najdawniejszych kontaktów z „synami Heta” stanowią reminiscencję z okresu, gdy wg. Rdz 11, 27-12, 6 Abram wraz z rodziną przebywał w Haranie. Było to miasto położone tuż za południową granicą dzisiejszej Turcji, a więc do ojczyzny Hetytów było stamtąd znacznie bliżej, niż z terenów Palestyny²⁹. Skoro w późniejszych czasach mieszkańcy Wyżyny Anatolii nawiązywali kontakty z tak odległymi krainami jak Egipt czy Mezopotamia, jest niemal pewne, że patriarcha zetknął się z przedstawicielami zamieszkującej Anatolię ludności. Jednak nawet jeśli ta teoria jest słuszna, to i ona nie rozwiązuje postawionego powyżej problemu. O ile bowiem podaje jedną z możliwości zaistnienia kontaktów postaci biblijnych z „synami Heta”, o tyle nie wyjaśnia o jakich Hetytach mówią opowiadania, których akcja rozgrywa się kilka stuleci po zniknięciu ich państwa.

Najbardziej wiarygodne są teorie z końca lat sześćdziesiątych XX w. Kluczem do rozwiązania tego problemu okazało się odkrycie tego, że Stary Testament pod nazwą „Hetyci” rozumie najprawdopodobniej dwa, a może nawet trzy różne ludy. Wiadomo, że przed Hetytami Anatolię zamieszkiwał inny naród, którego język Hetyci nazywali „hattili”, od czego uczeni nazwali ten tajemniczy lud Hattytami, gdyż nie wiadomo, jak samych siebie nazywali jego przedstawiciele. Brak informacji także na temat tego, jak daleko sięgał zasięg tego języka oraz wpływy kulturowe posługującej się nim ludności. Jest całkiem możliwe, że „Hetyci” zamieszkujący górskie tereny Judei w rzeczywistości byli owymi Hattytami³⁰.

²⁷ O. R. Gurney, dz. cyt., s. 82-83.

²⁸ Zob. wzmianka o Hecie przed Abrahamem oraz o Hetytach w służbie królów izraelskich, czyli ponad 200 lat po zniszczeniu imperium hetyckiego.

²⁹ J. C. Davis, *Historia ludzkości od epoki kamienia do naszych czasów*, Bellona, Warszawa 2005, s. 47.

³⁰ O. R. Gurney, dz. cyt., s. 83-84.

Inna teoria sugeruje, że biblijnymi Hetytami, którzy osiedlili się na obszarze Palestyny byli w rzeczywistości Huryci, a nazwa „Hetyta” powstała na skutek pomyłki skryby. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że w spółgłoskowym języku hebrajskim nazwy obu narodów składały się z trzech samogłosek, a różniły się zaledwie jedną, środkową literą rdzenia, taka pomyłka była możliwa. Pomimo tego ta hipoteza nie jest powszechnie akceptowana.

Podobną argumentacją posłużył się znany hetytolog, Harry A. Hoffner Jr., w celu poparcia tezy, że opowiadania, których akcja rozgrywa się w czasach patriarchów, a które wspominają o Hetytach, w zamyśle autorów były pisane o Hatytach³¹.

2. Teorie o biblijnych Hetytach spoza Palestyny

Zdaniem uczonych biblijni „synowie Heta”, z którymi zetknął się Abraham, na których Izraelici natrafili w czasie podboju Kanaanu i o których wzmiankują liczne Księgi Starego Testamentu, byli w rzeczywistości albo Hetytami, albo Hatytami, a być może nawet Hurytami. Jednak pięć tekstów na temat omawianego narodu wyłamuje się ze schematu, według którego o nim pisano (zob. Joz 1, 2-4; Sdz 1, 26; 1 Krl 10, 29; 2 Krl 7, 6-7, a także 1 Krn 1, 17). Hetytologowie są zdania, że tych pięć fragmentów nie mówi o „synach Heta”, czyli o żadnym z powyższych trzech narodów, tylko o neohetytach, których siedziby oraz państewka zlokalizowane były w północnej Syrii. Wskazówki dotyczące położenia geograficznego tego ludu zgadzają się z danymi historycznymi oraz archeologicznymi. Tą teorię potwierdza również chronologia, gdyż czas pojawienia się Narodu Bożego Wybrania w pobliżu Kanaanu i podbój tej krainy (czyli epizody, z którymi związane są fragmenty Joz 1, 2-4 oraz Sdz 1, 26) odpowiadają okresowi, kiedy upadło imperium hetyckie i zaczęły powstawać liczne królestwa neohetyckie, które przejęły spuściznę kulturową państwa zniszczonego przez „ludy morza”. Te organizmy państwowe istniały jeszcze w czasach istnienia monarchii w Izraelu, przez co nie ma powodu wątpić w to, że 1 Krl 10, 29; 2 Krl 7, 6-7 i 2 Krn 1, 17 opisały rzeczywiste wydarzenia. Jednak najbardziej charakterystyczną cechą tych pięciu fragmentów, przemawiającą za ich wyjątkowością, jest to, że to

³¹ Uczony twierdzi, że tego typu niejasność zrodziła się na skutek tego, że w spółgłoskowym języku hebrajskim obie nazwy – zarówno Hatytów, jak i Hetytów – posiadały identyczny rdzeń, a więc w zapisie nie ma pomiędzy tymi dwoma nazwami jakiegokolwiek różnicy. Zob. A. Hoerth, J. McRay, *Bible Archaeology. An Exploration of the History and Culture of Early Civilizations*, Baker Books, Michigan 2005, s. 215.

jedyne teksty w Starym Testamencie, które o Hetytach mówią posługując się liczbą mnogą (hebr. הַחֵיִתִּים). Jak twierdzą hetytolodzy, być może nic to nie oznacza, ale dość prawdopodobne jest, że użyto tej nazwy w takiej formie, aby zaznaczyć i uwypuklić różnicę, pomiędzy „synami Heta”, czyli ludźmi wywodzącymi się z jednego i jednolitego organizmu państwowego, a Neohetytami, czyli mieszkańcami licznych, drobnych królestw. To właśnie do tej ostatniej grupy należy zaliczyć tych „Hetytów”, którzy zamieszkiwali tereny pomiędzy Libanem a Eufratem. Księgi Królewskie i Druga Księga Kronik informują o tym, że władcy tych neohetyckich państw importowali od króla Salomona konie i rydwany, a także wynajmowali swoje armie. Najprawdopodobniej z tego ludu wywodzili się „hetyccy” wojownicy Dawida, jak Uriasz czy Joab. Najwyraźniej Neohetyci reprezentowali znaczną siłę militarną, skoro królowie innych państw tak chętnie najmowali wojowników spośród ich szeregów, a perspektywa starcia z ich wojskami mogła przerazić wrogą armię i zmusić do ucieczki, o czym informuje 2 Krl 7, 6-7. Natomiast tymi, którzy zamieszkiwali Palestynę jeszcze przed przybyciem do niej Narodu Bożego Wybrania, którym udało się przetrwać pomimo tego, że Izraelitom kazano „podać ich klątwie”, byli „synowie Heta”, czyli potomkowie Hetytów, Hatytów albo Hurytów. Zupełnie odmiennie od Neohetytów, ci nie reprezentowali żadnej poważnej siły, o czym świadczy to, że Salomon poddał ich przymusowym robotom (1 Krl 9, 20-21). Uczeni podkreślają, że nie ma pewności co do tego, czy to zamieszanie odnośnie do nazewnictwa omawianego narodu nie pojawiło się już wtedy, gdy kształtowały się Księgi Starego Testamentu³².

Znaczenie tekstów hetyckich dla badań biblijnych

Badania uczonych nad kulturą i tekstami hetyckimi wskazują, że wzmiankowany jedynie przez Biblię lud wywarł duży wpływ nie tylko na cywilizację Egei i Azji Zachodniej³³, lecz także na starożytnych Izraelitów.

³² Zob. J. K. Hoffmeier, *Ancient Israel's Literary Heritage Compared with Hittite Textual Date*, w: dz. cyt., 178nn.

³³ Mity o walce bogów o władzę, mityczna puszka Pandory, złote runo czy postać Atlasa to motywy, które Hetytom były znane dużo wcześniej, zanim pojawiły się wśród Greków. Hetyci również czerpali od innych narodów, zwłaszcza od rozwiniętych ludów zamieszkujących Mezopotamię. Dzięki temu powstały hetyckie i luwijskie tłumaczenia, które przechowały zaginione w oryginale elementy mezopotamskich wierzeń. Zob. M. Popko, *Kosmogonia w religii hetyckiej*, w: *Euhemer – Przegląd Religioznawczy*, nr 3 (93), 1974, s. 40; *Świat podziemny w wyobrażeniach Hetytów*, w: *Przegląd Orientalistyczny*, nr 4 (84), 1972, s. 343;

Znacznie wcześniej, zanim odnaleziono archiwum królewskie w Hattusas i inne pozostałości po Hetytach, uczeni zajmujący się Starym Testamentem odkryli, że na kształt, w jakim powstało miały wpływ pisma powstałe w Mezopotamii oraz w Egipcie. Kiedy natrafiono na materialne ślady cywilizacji, która od tysiącleci była znana jedynie dzięki nielicznym, starożytnym tekstom, przede wszystkim z Pisma Świętego, było oczywistością, że naukowcy zaczną badać nowo odkryte dokumenty m.in. w celu wyszukiwania paralel pomiędzy kulturą hetycką a izraelską. W ciągu niecałego wieku istnienia hetytologii odkryto bardzo dużo takich podobieństw, świadczących o tym, że na kształt kultury narodu wybrania nie miały wpływ wywarła cywilizacja hetycka. Najbardziej znaczące i najliczniejsze paralele odkryto w sferze prawodawstwa oraz wierzeń religijnych, ale pewne wpływy anatolijskie wykryto także w innych dziedzinach, jak choćby sztuce wojowania oraz strategii, w działalności kronikarskiej, czy nawet w samym słownictwie.

1. Teksty prawnicze

Najwcześniej zauważono paralele pomiędzy hetyckimi i izraelskimi prawami znanymi z Biblii. W 1955 r. George E. Mendenhall jako pierwszy dostrzegł pewien związek izraelskich form przymierza z międzynarodowymi traktatami z pochodzącymi z późnego II tysiąclecia p. Chr³⁴. Skupił się przy tym przede wszystkim na hetyckich traktatach wasalnych z XIV oraz XIII w. p. Chr. Od tego czasu wśród uczonych rozgorzał spór o to, czy to właśnie Hetyci mieli poważny wpływ na kształt przymierza synajskiego. Ci, którzy nie zgadzali się z tą teorią zdecydowanie obstawali za tym, że inspiracją dla izraelskich formuł przymierza były analogiczne dokumenty asyryjskie datowane na I tysiąclecie p. Chr. Zarówno hetyckie, jak też asyryjskie traktaty składały się zasadniczo z tych samych punktów. Zawierały wstęp, który wychwalał wielkiego władcę i wymieniał strony układu. Po tym umieszczano historyczny prolog, który przypominał o wydarzeniach, przez które doszło do zawarcia traktatu. Następnie pojawiała się lista zobowiązań dla słabszego partnera. Dalej podawano wytyczne dotyczące umieszczenia traktatu i jego regularnego odczytywania. Kolejnym punktem była lista bóstw, których po-

Kult świętego runa w hetyckiej Anatolii, w: *Przegląd Orientalistyczny*, nr 3 (91), 1974, s. 230; rec. U. Bahadır Alkim, *Anatolia I*, w: *Przegląd Orientalistyczny*, nr 2 (74), 1970, s. 151.

³⁴ Zob. J. K. Hoffmeier, *Ancient Israel's Literary Heritage Compared with Hittite Textual Date*, w: dz. cyt., 182.

woływano na świadków oraz strażników zawartej umowy. Na końcu zaś lista klątw i błogosławieństw dla słabszego partnera, odpowiednio za złamanie albo przestrzeganie obowiązków wynikających z traktatu³⁵. Podobieństwo do hetyckich traktatów międzynarodowych można poznać także po używaniu formy apodyktycznej. Podczas gdy w kodeksach mezopotamskich nie używano tego rodzaju zwrotów, Hetyci bardzo często zamieszczali je w umowach wasalnych, np. „Będziesz strzegł kraju, który ci dałem, i nie będziesz pożądał żadnej części kraju Hatti”. Podobny styl pojawia się w sformułowaniach Dekalogu, np. „Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego” Podobieństwo pomiędzy dokumentami prawnymi Hetytów oraz Izraelitów dostrzeżono również w tym, że w obu przypadkach w formułowania prawa często posługiwano się zdaniami, które rozpoczynały się od słowa: „jeśli”³⁶.

Decydujący w tej kwestii głos zabrał Kenneth Kitchen, który bardzo wnikliwie zbadał formy wszystkich znanych traktatów międzynarodowych z Egiptu, Mezopotamii, Syrii oraz Anatolii z II i I tysiąclecia p. Chr. Uczony doszedł do wniosku, że najbliższe podobieństwo do formuł biblijnych cechuje te teksty, które datowane są na drugą połowę II tysiąclecia p. Chr., czyli ten okres, w którym tradycja umiejscawia Mojżesza. Bardzo istotny jest fakt, że zasadnicze słownictwo przymierza, skupione wokół takich pojęć, jak „kochać” (hebr. אָהַב) czy „wiedzieć”, „znać” (hebr. יָדַע) zostało przyrównane do terminologii używanej przez Hetytów podczas tworzenia traktatów.

Inne badania wykazały znaczne podobieństwo również pomiędzy opisaniami granic zawartymi w hetyckich traktatach z analogicznymi tekstami, które pojawiają się w różnych Księgach Starego Testamentu³⁷

W 1953 r. Manfred R. Lehmann wykazał, że przepisy z hetyckiego kodeksu praw dotyczące warunków posiadania ziemi (czyli paragrafy 45-56, a w tym przypadku szczególnie 46-47) wyjaśniają warunki umowy kupna pola z pieczarą przez Abrahama od Efrona Hetyty. Od czasu tego odkrycia stwierdzono wiele innych związków pomiędzy prawami hetyckimi, a przepisami zawartymi w Pięcioksięgu. Pwt 19, 12 stanowi dowód na to, że hebrajskie władze sądowe nie zajmowały się zbrodniarzem prawie w ogóle, z wyjątkiem obowiązku wydania go na zemstę najbliższego krewnego, „odkupiciela” (hebr. גֹּאֵל). Co do Hetytów to wiadomo, że prawo prywatnej,

³⁵ J. W. Rogerson, *Powstawanie Pięcioksięgu. Cztery wykłady*, Poznań 2006, s. 50-51; G. J. Bellinger, dz. cyt., s. 186.

³⁶ R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 1 i 2, Poznań 2004, s. 161.

³⁷ J. K. Hoffmeier, *Ancient Israel's Literary Heritage Compared with Hittite Textual Date*, w: dz. cyt., s. 182-183.

krwawej zemsty było przez nich znane i stosowane w okresie Starego Państwa. Świadczy o tym fragment edyktu Telipinusa: „Prawo krwi jest następujące. (Jeśli) ktoś przeleje krew (to będzie tak) jak powie „pan krwi” (hebr. „odkupiciel”) – jeśli powie „Niech umrze”, winien ponieść śmierć; ale jeśli powie „niech da odszkodowanie”, winien dać odszkodowanie. Królowi zaś nic do tego”³⁸.

Innym aspektem krwawej zemsty, który istniał w obrębie zasad prawnych zarówno u Hetytów, jak i wśród Izraelitów, była strefa odpowiedzialności, która obejmowała mieszkańców najbliższej wioski, od których można było domagać się odszkodowania dla rodziny zamordowanego w przypadku ucieczki winowajcy. Pwt 21, 1-9 omawia tego typu przypadek i ustala, że starsi najbliższej wioski mogą oczyścić jej mieszkańców z winy przez złożenie uroczystej przysięgi. Takie sformułowanie prowadzi do wniosku, że w razie niespełnienia wymaganego warunku na wiosce ciążyłaby odpowiedzialność za zbrodnię. Prawo hetyckie odnośnie do tej zasady charakteryzowało się pewną osobliwością. Ustalało dość krótki obszar, na którym obowiązywało, gdyż ograniczało do trzech mil od miejsca zbrodni zasięg odpowiedzialności za nią³⁹.

Kolejną wspólną zasadą Hetytów i Izraelitów była odpowiedzialność zbiorowa, zgodnie z którą uważano, że zemsta oraz związana z nią konieczność wymierzenia kary, rozciąga się na całą rodzinę winowajcy. Paragraf 173 kodeksu hetyckiego jasno stwierdza, że nieposłuszeństwo wobec rozkazu królewskiego pociąga za sobą ukaranie „domu” (czyli całej rodziny) przestępcy. Oprócz tego inny przepis, który jednak odnosi się wyłącznie do niewolników, mówi: „Jeśli ma umrzeć, nie umrze sam, ale cała rodzina z nim” Ten sam tekst przyrównuje stosunek niewolnika do pana z relacjami między bogiem a człowiekiem, stąd karę boską uznawano za dotyczącą całą rodzinę. Paralelę tej zasady mamy w Wj 20, 5 oraz w Joz 7. Pierwszy tekst mówi o tym, że Pan Bóg karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia. Drugi fragment to opowieść o występku Akana, który przywłaszczył sobie pewne przedmioty obłożone „klątwą”. Karą za to stało się uśmiercenie winowajcy, jego rodziny, a nawet trzody oraz spalenie całego dobytku⁴⁰.

Dość zaskakującym odkryciem było stwierdzenie istnienia w hetyckim kodeksie znanego z Biblii prawa lewiratu. Paragraf 193 orzeka, że jeśli umrze

³⁸ Jak wyżej, s. 183-184; O. R. Gurney, dz. cyt., s. 122.

³⁹ O. R. Gurney, dz. cyt., s. 122-123; J. K. Hoffmeier, dz. cyt., s. 184.

⁴⁰ O. R. Gurney, dz. cyt., s. 123-124.

mąż, wdowa po nim powinna w pierwszej kolejności zostać żoną jego brata, następnie (tzn. przypuszczalnie w wypadku jego zgonu) żoną jego ojca, a jeśli również ten umrze, żoną jego bratanka. Występuje tu znaczne podobieństwo z hebrajskim prawem lewiratu, które zawarto w Pwt 25, 6. Przykłady jego zastosowania znajdują się w Rdz 38 (opowieść o Judzie i jego pierworodnym synu imieniem Er) oraz w Rt 4 (dzieje Rut oraz Booza). Jest to szczególny ewenement wśród ludów starożytnych, gdyż Babilończycy i Asyryjczycy osiągnęli zamierzony przez to prawo cel (zapewnienie trwałości rodu zmarłego) innymi środkami⁴¹.

Poza powyższymi przypadkami stwierdzono jeszcze w systemach prawnych Hetytów i Izraelitów paralele w zakresie uiszczania wynagrodzenia za uszkodzenia ciała oraz stosunków seksualnych ze zwierzętami⁴².

2. Teksty religijne

Spośród wszystkich sfer kultury, w których zauważono paralele pomiędzy Hetytami i Izraelitami, uczeni najczęściej zbieżności oraz podobieństw stwierdzili w kwestii religii, zarówno w materii wierzeń, jak i różnorodnych obrzędów.

Bóstwa takie, jak Baal, Aszera czy Dagon, które pojawiają się na kartach Starego Testamentu, nieobce były także na terenach zamieszkałych przez Hetytów, choć były przez nich znane pod innymi imionami. Uczeni postrzegają w Baalu odpowiednik hetyckiego boga burzy, Teszuba. Dagona z kolei utożsamia się z Kumarbim⁴³.

Za pośrednictwem kananejskiego mitu Hetyci poznali Aszerę, którą zwali Aszertu. W tym samym micie pojawił się jej małżonek, Elkunirsza. Jego imię stanowi zhetytyzowaną formę kilkuwyrazowego zachodniosemickiego określenia „El, stwórca ziemi”⁴⁴. El (słowo to znaczy dosłownie: „bóstwo”, „bóg”) stanowiło dla Izraelitów jedno z określeń ich Jedyne Boga, którego imienia nie wolno było wypowiadać.

Hetycki mit o zaginionym bogu kryje w sobie pewien epizod, który stał się wzorcem, z którego niemal na pewno zaczerpnął autor Za 5, 5-11.

⁴¹ Jak wyżej, s. 126; J. K. Hoffmeier, A. Millard (red.), dz. cyt., s. 184.

⁴² J. K. Hoffmeier, A. Millard (red.), dz. cyt., s. 184.

⁴³ O. R. Gurney, *Some Aspects of Hittite Religion*, Oxford, London, Glasgow 1977, s. 14; M. Popko, *Hurycki mit o walce bogów o władzę*, w: *Euhemer – Przegląd Religioznawczy*, nr 4 (82), 1971, s. 27, 29.

⁴⁴ M. Popko, *Mitologia hetyckiej Anatolii*, Warszawa 1987, s. 164; O. R. Gurney, *Hetyci*, Warszawa 1970, s. 231.

Pojawia się w nim kocioł brązu, wewnątrz którego znalazły się rozliczne nieszczęścia stanowiące przejawy boskiego gniewu. Aby nie mogły wydostać się z naczynia, przykryto je ciężką pokrywą. Natomiast we wspomnianym fragmencie Księgi Zachariasza czytamy, że Prorok ujrzał we śnie na dnie efa (miara objętości ciał sypkich równa 36, 44 litrów) siedzącą kobietę, która miała symbolizować bezbożność. Następnie pojemnik przykryto „sztuką ołowiu”, po czym dwa skrzydlate demony uniosły go do kraju Szinear (Babilonii). Jest oczywiste, że kocioł, który zakryto ołowianą płytą, stanowi zapożyczenie z hetyckiej mitologii, w której najpełniej objawia się jego funkcja magiczna⁴⁵.

Wygląda na to, że przynajmniej podstawowe idee kosmogoniczne biblijny Izrael zaczerpnął od Hetytów. Hetyci dzielili cały świat na dwie podstawowe sfery: niebo oraz ziemię. Identyczne postrzeganie świata pojawia się już w opisie stworzenia zawartym na samym początku całego Pisma Świętego, w pierwszym zdaniu pierwszej Księgi Starego Testamentu, gdyż w Rdz 1, 1 czytamy, że „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” Teoria, która twierdzi, że Izraelici zapożyczyli swoje poglądy w tej materii od Hetytów wydaje się mieć bardzo dużą dozę słuszności, zwłaszcza jeśli uwzględnić, że w tamtych czasach było to dość oryginalne postrzeganie świata. Dla poparcia tej hipotezy można jeszcze podać taki fakt, że wśród ludów Mezopotamii, od których Izraelici również przejmowali liczne oraz różnorakie wzorce czy idee, dzielono świat na aż trzy podstawowe sfery, którymi były: niebo, ziemia oraz umiejscowione pomiędzy nimi powietrze⁴⁶.

Mitologia Hetytów oraz Izraelitów również posiadała pewne paralele. Jedną z nich stanowiła zła istota, którą przedstawiano pod postacią smoka lub węża. Wśród Hetytów ta postać była znana z mitu o Illujance. Z tej racji, że słowo to znaczy dosłownie: „wąż”, oczywistym skojarzeniem związanym z tą istotą jest znany z Księgi Rodzaju jego odpowiednik, który również tam został przedstawiony jako upersonifikowane zło, które stoi w opozycji do Boga i działa na szkodę człowieka. Co ciekawe, nawet prorocтво z Rdz 3, 15 wydaje się zawierać elementy zapożyczone z mitu hetyckiego. Widać bowiem wyraźnie, że oba opowiadania mówią o tym, że nadzieje na pokonanie

⁴⁵ M. Popko, *Hetyckie mity o zaginionym bogu*, w: *Euhemer – Przegląd Religioznawczy*, nr 2 (84), 1972, s. 26.

⁴⁶ M. Popko, *Świat podziemny w wyobrażeniach Hetytów*, w: *Przegląd Orientalistyczny*, nr 4 (84), 1972, s. 336; W. Tyloch, *Kosmogonia Starego Testamentu*, w: *Euhemer – Przegląd Religioznawczy*, nr 3 (93), 1974, s. 41.

tej potężnej istoty związane są z potomstwem śmiertelnej kobiety. Uczeni widzą jeszcze inną paralełę mitologicznej bestii Hetytów w znanym Izraelitom smoku o imieniu Rahab⁴⁷

Jeśli chodzi o teksty opisujące różnorakie rytuały, to wg Jamesa C. Moyera paralele pomiędzy Hetytami oraz Izraelitami pojawiają się w takich kwestiach, jak: nekromancja, obrzędy zmiany płci, regulacje dotyczące przywracania czystości po kontakcie z nieczystymi zwierzętami, rytualna eliminacja nieczystości przez kozła ofiarnego, regulacje dotyczące zakresu obowiązków i odpowiedzialności kapłanów oraz urzędników świątynnych, rytuały przyzywania oddalonych lub wędrujących istot boskich, rytualne picie w celu odkrycia krzywoprzysięzcy albo poznania przyczyn pojawiania się na człowieku nabrzmień lub opuchnięć, symbolika gestów kultycznych⁴⁸.

Podobnych spostrzeżeń dokonał Moshe Weinfeld, które wpierw omówił na sympozjum w Hamburgu w 1990 r., a trzy lata później zawarł w artykule „Traces of Hittite Cult in Shiloh, Bethel and Jerusalem” Opisał w nim znaczną liczbę przykładów hetyckiego wpływu na biblijny opis kultu izraelskiego. Uczeni różnie podchodzą do zaprezentowanych przez niego informacji i teorii, gdyż nie wszystkie mają mocne podstawy i taką samą siłę przekonywania. W pierwszej kolejności M. Weinfeld zwrócił uwagę na to, że ilość związanych ze składaniem ofiar świąt w Piśmie Świętym dokładnie odpowiada liczbie tego typu wydarzeń w hetyckim kalendarzu świąt. Jednak ta teoria ma słabe punkty. Przede wszystkim zarzuca się jej autorowi, że arbitralnie wybrał jedno izraelskie święto (opisane w Lb 29, 2-6, 8-11, 13-16), by porównać je z jednym konkretnym świętem Hetytów (święto Karahna), w którym rozkład ofiar zdarza się być identyczny. Natomiast poza tym przykładem, jeśli próbować porównywać inne święta, ta hipoteza prawie w ogóle nie sprawdza się. Jeszcze bardziej poważną kwestią, która podkopała wiarygodność tej teorii było to, że jej autor nieprawidłowo przetłumaczył podstawowe informacje. We fragmencie hetyckiego tekstu nie napisano: „jeden byk, siedem jagniąt... jeden kozioł...”, tylko: „jeden utuczony wół, siedem owiec, dwa jagnięta... jeden kozioł...” Natomiast w podanym fragmencie Księgi Liczb zostało napisane: „jeden byk ze stada, jeden baran (a nie: „kozioł”) i siedem jednorocznych jagniąt” Jak widać, nawet przy dwóch specjalnie dobranych świętach, porównywane liczby zwierząt

⁴⁷ M. Popko, *Hetycki mit o walce ze smokiem*, w: *Euhemer – Przegląd Religioznawczy*, nr 1 (79), 1971, s. 26-27.

⁴⁸ J. K. Hoffmeier, dz. cyt., s. 185.

ofiarnych nie pokrywają się ze sobą. Drugim spostrzeżeniem tego uczonego dotyczyło rytuałów oczyszczeń ciężarnych kobiet. Wprawdzie w tego typu czynnościach u Hetytów i Izraelitów istniała różnica pomiędzy przypadkami narodzin chłopca lub dziewczynki, ale w obu kulturach ofiary składane na końcu były identyczne: jedno jagnię oraz jeden ptak (mówi o tym Kpł 12, 6 oraz hetycki rytuał narodzin). Jest to dość ważne spostrzeżenie, ale trzeba przy tym zauważyć również i to, że te same ofiary były używane we wszystkich rytuałach narodzin Hetytów i Hurytów. Dla Hurytów z Kizzuwatny nie był to żaden niezwykły typ ofiary, a w dodatku nie był związany wyłącznie z obrzędami oczyszczeń lub narodzin. Przeciwnie – powszechne było składanie w ofierze pojedynczego jagnięcia oraz jednego ptaka. Zazwyczaj nie podawano gatunku ptaka, lecz okazjonalnie pojawiała się wskazówka, że chodzi o „mušen. gal.”. Natomiast w Kpł 12, 6 podaje, że chodzi o gołębia lub turkawkę. Dalej M. Weinfeld omówił jeszcze ceremonie oczyszczenia domostw, do przeprowadzenia których potrzeba było dwóch ptaków, cedru i karmazynu. Analogiczny opis biblijny zawarty w Kpł 14, 49 dodaje do tych elementów jeszcze hizop. Istotnie cedr wraz z czerwoną wełną były używane podczas niektórych hetyckich rytuałów, które zapoczątkowano w Kizzuwatnie. Jednak w tychże obrzędach nie znajdowały zastosowania dwa ptaki, a przynajmniej nie ma o tym żadnych wzmianek w zachowanych instrukcjach, które opisywały przebieg tego typu praktyk⁴⁹.

Oprócz tego wszystkiego M. Weinfeld zauważył podobieństwo pomiędzy hetyckimi i izraelskimi przepisami kultowymi, które eliminowały fizycznie uszkodzone lub zdeformowane osoby z pełnego dostępu do przybytku. Jego zdaniem początek tej reguły w Biblii znajduje się we fragmencie 2 Sm 5, 6-8, gdzie zawarto skierowaną do Dawida wypowiedź, z której wynika, że aby wejść do Jerozolimy, musi usunąć ślepców oraz kalekich. H. A. Hoffner Jr. zauważył, że oznaczałoby to, że M. Weinfeld rozważał ten aspekt izraelskiego prawa kultycznego jako innowacji wprowadzonej przez Dawida, (czyli prawie 200 lat po upadku Hattusas i imperium hetyckiego), która była wynikiem ewidentnego wpływu Hetytów. Zdaniem H. A. Hoffnera Jr. spostrzeżenia M. Weinfelda wymagają weryfikacji, gdyż wymóg dopuszczania do funkcji kapłańskich wyłącznie ludzi, którzy nie mieli żadnych deformacji, był szeroko rozpowszechniony wśród ludów starożytności, a czystość kultowa obejmowała nawet zwierzęta przeznaczone na ofiarę, gdyż nie mogły mieć żadnej skaży⁵⁰

⁴⁹ Tamże, s. 185-186.

⁵⁰ Tamże, s. 188.

Bardzo ważnym odkryciem dokonany przez M. Weinfelda było stwierdzenie paralel pomiędzy obrzędami opisanymi w Kpł 16 oraz substytucyjnym rytuałem Hetytów, w których wzajemne podobieństwo dotyczyło wymaganego do ich przeprowadzenia kozła ofiarnego. W tej dziedzinie podstawowe badania zostały przeprowadzone przez takich uczonych, jak: van Brock, Kümmel, Gurney, Moyer, Wright, Janowski i Wilhelm i zaowocowały m. in. takim spostrzeżeniem, że u Hetytów nosicielem nieczystości nie musiało być zwierzę domowe, czy też wchodzące w skład gospodarstwa, gdyż obok byka, owcy, czy też kozła w jednym przypadku pojawia się mysz. Zdaniem Wrighta i Weinfelda różnica pomiędzy hetyckimi i biblijnymi przykładami tego typu rytuałów leży w tym, że rola, jaką Hetyci przypisywali kozłu ofiarnemu była podwójna: z jednej strony miał złagodzić gniew bóstwa i uspokoić je, natomiast z drugiej strony jego zadaniem było usunięcie nieczystości. Nie wszyscy uczeni zgadzają się z tą teorią, ponieważ niektóre z tekstów nic nie mówią na temat pierwszej z przypisywanych kozłu funkcji. Oprócz tego nie we wszystkich przykładach zwierzę jest substytutem za osobę, która obraziła bóstwo. Różnica pojawia się wreszcie i w takiej kwestii, że zwierzę, które miało nieść czyjeś winy i nieczystość, nie było przez Hetytów wysyłane na odludne pustkowie czy pustynię, tylko do nieprzyjacielskiego kraju. To wszystko wskazuje na to, że rytuały związane z kozłem ofiarnym nie stanowiły w religii hetyckiej jednolitej koncepcji. Niektóre z ich elementów zgadzały się z kozłem ofiarnym opisanym w Księdze Kapłańskiej, ale nie wszystkie. Jak do tej pory uczeni skoncentrowali się przede wszystkim na paraleli hetyckiego kozła ofiarnego z rytuałem z Kpł 16, jednak do tych porównań należy włączyć relację z 1 Sm 5-6, która opowiada o przebywaniu wśród Filistynów arki przymierza. Wszystko wskazuje na to, że kiedy ją w końcu zwrócili wraz z darami pokutnymi, by uspokoić Jahwe, nie odesłali jej w charakterze „kozła ofiarnego”, tylko jako dar pojednawczy, którzy Hetyci określali terminami: *maškan* lub *zankilatar*. Przyczyną zwrotu tego bardzo ważnego dla Izraelitów przedmiotu stała się zesłana przez Pana plaga, która pokrywała ciała Filistynów guzami. Arkę odtransportowano na wozie, który ciągnęły woły. Na ofiarę za grzech, którą wrogowie Izraelitów wraz z arką wysłali dla Jahwe, składały się złote podobizny myszy, a także guzów, które dręczyły ludność miast filistyńskich. Arka została przetransportowana do nieprzyjacielskiego kraju, który stanowił terytorium obrazonego bóstwa. Nie uczyniono tego z zamiarem przesłania zła na ziemi wrogów, a jedynie o zwrot przedmiotu kultowego jego właścicielowi. H. A. Hoffner Jr. wskazał tu na paralele z hetyckim rytuałem z miasta Šamuha, w którym „nosiciel”

również był nieożywiony, a także zdolny transportować pojedyncze dary. Była to łódź. Na jej pokładzie umieszczono wykonane ze srebra i złota małe przedmioty, mające reprezentować przekleństwa oraz klątwy, które nękały mieszkańców tego miasta. Następnie łódź splawiono w dół strumienia do rzeki, a dalej płynąc rzeką dotarła do morza. Uczony zaznaczył, że złote myszy oraz guzy Filistynów wywołują bardzo silne skojarzenia ze srebrnymi i złotymi wyobrażeniami klątw. Oba rodzaje przedmiotów wykonano z cennych metali i nie były w mniemaniu swych twórców nieczystościami, które usuwano, tylko darami pojedynczymi, które uformowano na kształt dokuczliwych klęsk, a następnie wysłano je bóstwom, które te nieszczęścia zesłały⁵¹.

W związku z treścią Kpł 16 i tematem kozła ofiarnego pojawia się znany egzegetom od dawna problem znaczenia słowa „azazel” (hebr. אֲזָזֵל), którego do dziś nie udało się jednoznacznie wyjaśnić. W Septuagincie oraz Wulgacie przetłumaczono je przez „jako kozła ofiarnego”, ale bardziej współczesne tłumaczenia przekładają ten wyraz jako: „dla Azazela”, którego uważano za demona pustyni. W oparciu o rytuały wykorzystujące kozła ofiarnego utrwalone w języku huryckim, których teksty odnaleziono w Hattusas, Janowski i Wilhelm wyprowadzili biblijny termin od huryckiego słowa *azazhiya*. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w rytuale opisanym w Kpł 16 pojawiają się dwa kozły. Jeden z nich jest przeznaczony dla Jahwe jako „ofiara za grzech”, a drugi „dla Azazela”, ale jest prezentowany żywy przed Panem by uczynić rekompensatę, a następnie wysyłany na pustkowie „do/dla Azazela”. Wymowa tego fragmentu może być dwojaka. Albo następuje postawienie Jahwe przeciw Azazelowi, albo ofiary za grzech przeciw Azazelowi. Jeśli przyjąć pierwszą opcję, Azazel wydaje się być istotą boską lub demonem, który musi zostać załagodzony. Natomiast jeśli przyjąć za właściwą drugą z opcji, wówczas wyrażenie „azazel” oznacza cel akcji. W huryckim systemie słownictwa dotyczącego kultu ofiarniczego, w skład którego wchodzi *azazhiya*, terminy oznaczają albo korzyści oczekiwane po złożeniu ofiary (np. *keldiya* – „dla dobrobytu”), albo główny element składanej ofiary (np. *zurgiya* – „krew”). Powyższe informacje wskazują na to, że jeśli teoria Janowskiego oraz Wilhelma jest słuszna, wówczas kłopotliwy termin hebrajski nie oznaczałby demona, który przyjmuje ofiarę, tylko jakiś rodzaj pożądanego dobra (jak choćby usunięcie grzechów oraz nieczystości), lub też wskazaną formę złożenia ofiary (np. wygnanie kozła)⁵².

⁵¹ Tamże, s. 186-187.

⁵² Tamże, s. 187-188.

O. R. Gurney dokonał bardzo ważnych spostrzeżeń na podstawie opisu rytuału Zarpiya. Zawarte w nim informacje pozwoliły poznać funkcje krwi, które stanowią jeden spośród elementów symboliki dzielenia posiłku w celu umocnienia relacji między ludźmi a bóstwem, z którym zawarli przymierze. Zdaniem tego uczonego mogłoby to wyjaśnić znaczenie zachodniosemickiego zwyczaju zabijania zwierzęcia celem uświęcenia umowy lub przymierza. Tekst bardzo wyraźnie ukazał wiarę w skuteczność tego uroczystego rytuału, który w takich ośrodkach, jak Mari czy Alalach był faktycznym synonimem samego zawarcia przymierza. O. R. Gurney stwierdził ponadto, że Stary Testament zawiera dowód na to, że w czasach wydarzeń biblijnych bardzo dobrze znano ten obrzęd, czego dowodem ma być fragment Wj 24, 5-8, w którym przez pośrednictwo Mojżesza zostaje zawarte przymierze pomiędzy Panem, a Jego Narodem. Zdaniem tego hetytologa w I tysiącleciu p. Chr. jego pierwotne znaczenie zostało nagle zapomniane i zabijanie zwierzęcia w ofierze było dokonywane jedynie jako jedno spośród wielu innych analogicznych ostrzeżeń na temat losu, jaki może spotkać tego, kto przekroczy postanowienia zawieranego układu⁵³.

Dawid P. Wright zauważył podobieństwo w tym, jak Hetyci i Izraelici używali gestykulacji rąk podczas rozmaitych obrzędów. Zdaniem tego uczonego istnieją dwa rodzaje gestów. Pierwszy obejmuje te, przez które nadawano autoryzację do jakiejś czynności (zazwyczaj w ceremonii), a drugie służyły przypisaniu ofiarowanego materiału temu, komu go przeznaczano. Oba narody przechowywały i jedną, i drugą grupę gestów. M. Weinfeld dodał do tych informacji swoją teorię, że pierwsza grupa gestów była wykonywana obiema rękami, a druga – jedną. Jednak o ile w Biblii rzeczywiście jest widoczne to rozróżnienie, o tyle w tekstach hetyckich brak na to dowodów, gdyż o obu typach gestykulacji pisano: „umieszcza dłoń/rękę (pojedynczą!)”⁵⁴.

Istotne paralele pomiędzy hetyckimi i izraelskimi tekstami religijnymi stwierdzono dzięki odkryciu dwujęzycznego, hetycko – huryckiego dzieła zatytułowanego „Pieśń Wyzwolenia”. Jego zasadniczą treść stanowią przypowieści oraz bajki, w których zwierzęta i przedmioty nieożywione ilustrują różnorakie niepożądane lub głupie zachowania ludzi. Utwór zawiera m. in. opowieść o garncarzu, który zrobił piękne naczynie tylko po to, aby je przekłąć. Bohaterem innej przypowieści jest niewdzięczny syn, który odmówił pełnienia obowiązków opieki względem starego i słabego ojca, przez co ściąg-

⁵³ O. R. Gurney, *Some Aspects of Hittite Religion*, Oxford, London, Glasgow 1977, s. 29-30.

⁵⁴ J. K. Hoffmeier, A. Millard (red.), dz. cyt., s. 188.

gnął na siebie ojcowską klątwę. Pierwsza z przypowieści stanowi oczywiste źródło biblijnego motywu, którego tematem jest garncarz i jego akt tworzenia naczynia z gliny. W Starym Testamencie znajdują się dość liczne nawiązania do tego tematu, jak choćby w: Mdr 15, 7; Syr 38, 29; Iz 29, 16; 41, 25; 45, 9; Jr 18, 6. Jednak najważniejsza część opowieści dotyczy postawionego przez Teszuba żądania, boga miasta Ebla, aby jego mieszkańcy uwolnili ludzi z miasta Ikakali, którzy aktualnie byli ich niewolnikami. Wobec odmowy spełnienia żądania, bóstwo zagroziło zniszczeniem swego miasta. V. Haas oraz I. Wagner wysunęli przypuszczenie, że jest to opowiadanie o charakterze etiologicznym (czyli wyjaśniającym przyczyny jakiegoś stanu rzeczy; od gr. αἰτία – przyczyna), którą napisano w celu podania przyczyny zniszczenia miasta Ebla. Najpewniej w oparciu właśnie o ten tekst judejski kronikarz opisał zniszczenie oraz wygnanie królestwa Judy wyjaśniając, że stało się to z powodu nieprzestrzegania reguł lat szabatowych (Wj 23, 10-11; 2 Krn 36, 17-21). Te zasady służyły dobru ubogich, dzikich zwierząt oraz gleby. Główną przyczyną złamania związanych z latami szabatowymi nakazów stała się chciwość właścicieli ziemskich. Na marginesie można podać jeszcze taki fakt, że w „Pieśni Wyzwolenia” pojawiły się również inne motywy, które zdaniem pewnych uczonych znalazły odbicie w Ewangelii według św. Mateusza, a dokładniej we fragmencie Mt 25, 31-46⁵⁵.

3. Strategia i sztuka wojowania

Na temat wspólnych elementów strategii wojskowej Hetytów i Izraelitów nie zachowało się zbyt wiele informacji, jednak te, którymi dysponujemy, pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków. Wydaje się, że w przypadku inwazji starano się wciągnąć nieprzyjaciela w głąb własnego terytorium, aby odciągnąć go od jego baz oraz zmusić do rozciągnięcia linii zaopatrzenia, które przez to stawały się bardziej wrażliwe na ewentualne ataki. Ponadto wojska napadniętego kraju wybierały sobie dogodne miejsce, z reguły w pobliżu jakiejś warowni, gdzie oczekiwały na przybycie agresorów. Kiedy ci pojawili się w pobliżu pozycji obrońców, ci drudzy starali się przeprowadzić wozami bojowymi zaskakujący atak, który w razie sukcesu był w stanie rozbić wrogie szyki i podkopać morale wrogich wojowników. Następnie ruszał do boju zasadniczy trzon armii, jaki stanowiła piechota, której starcie z analogiczną formacją nieprzyjacielską miało rozstrzygnąć wynik bitwy. Taką taktykę z powodzeniem zastosował Muwatallis przeciw Ramzesowi II

⁵⁵ Tamże, s. 189-190.

w bitwie pod Kadesz. U Izraelitów zastosowanie identycznych działań wojennych uczeni przypisują królowi Jozjaszowi, który bez walki pozwolił faraonowi Neko dotrzeć wraz z armią aż pod Megiddo. Jednak tym razem ów manewr okazał się niewystarczający do zwycięstwa nad agresorem, gdyż po niepowodzeniu pierwszego ataku, który był prowadzony osobiście przez króla judzkiego, jego armia wycofała się. Co gorsza, nieudany szturm Jozjasz przypłacił własnym życiem. O tej drugiej bitwie opowiadają fragmenty: 2 Krl 23, 29-30, a także 2 Krn 35, 20-24⁵⁶.

Drugą paralełą w dziedzinie sztuki wojowania, jaką stwierdzono pomiędzy Hetytami oraz Izraelitami, była rywalizacja mistrzów (ang. „contest of champions”). Świadectwem tego ze strony hetyckiej jest pewna opowieść, której akcja rozgrywa się w czasach, kiedy przyszły król Hattusilis III był dopiero młodym generałem dowodzącym wojskami swego brata, króla Muwatallisa. Z jego rozkazu młodzieniec przeprowadził kampanię wojenną przeciw mieszkańcom kraju Kaska. W pewnym fragmencie natrafiamy na opis niezwyklego przebiegu pewnej bitwy. Dowódca wojsk hetyckich zdecydował się na walkę z wielokrotnie przeważającym liczebnie przeciwnikiem. Tekst podaje, że Hattusilis miał zaledwie 120 rydwanów, podczas gdy w skład nieprzyjacielskich wojsk wchodziło 800 rydwanów oraz niezliczona armia piechurów. Przyszły król zdołał w boju zabić mężczyznę, który był – tu następuje niejasny zwrot – „piran huyanża”, co zdemoralizowało całą resztę wrogich wojowników i wywołało ich ucieczkę z pola walki. Powyższe słowa hetyckie znaczą dosłownie: „ten, który biegnie/maszeruje na czele/z przodu” Być może chodzi po prostu o dowódcę armii, ale liczne teksty używają zupełnie innych terminów na oznaczenie kogoś o tej funkcji. H. A. Hoffner zasugerował, że może tu chodzić o „mistrza”/„czempiona”. Zarówno język grecki, jak i hebrajski, mają terminy na określenie takiego wojownika. Po grecku taką osobę nazywano „promachizein” – „przed/na czele wojska” (zob. *Iliada* 3, 16; 20, 376). Natomiast język hebrajski zawiera kilka terminów o analogicznym znaczeniu: גִּבּוֹרִים – bohater, potężny wojownik, a także: אִישׁ־הַבְּיַיִם – „mąż/wojownik pomiędzy dwiema (armiami)” Pierwszy z tych dwóch terminów hebrajskich znajduje się w 1 Sam 17, 51, natomiast drugi, znacznie mniej ogólnikowy, w 1 Sam 17, 4. Oba teksty wyznaczają początek i koniec opowiadania o starciu Dawida z Goliatem, który był najpotężniejszym wojownikiem armii filistyńskiej. Wyzywał on żołnierzy armii króla Saula na pojedynki, jednak żaden z nich nie odważył się podjąć wyzwania. Na taki czyn zdobył się dopiero Dawid, przyszły król Izraela, ale wówczas zaledwie młody

⁵⁶ R. de Vaux, dz. cyt., s. 268.

pasterz trzód swego ojca. Mimo pozornie ogromnej przewagi Filistyna, zarówno pod względem siły, umiejętności i uzbrojenia, jak też doświadczenia w walce, to właśnie on wyszedł bez szwanku i jako zwycięzca z tej konfrontacji. Uczeni zauważyli, że w starożytności wierzono, że wyniki bitew stanowią widoczny znak sądów boskich, a skoro tak, to bardzo możliwe jest również i to, że analogiczne wyroki dostrzegano w wynikach szczególnych pojedynków, które toczyli między sobą owi wyjątkowi wojownicy. Ze strony hetyckiej świadczą o tym takie teksty historyczne, jak Apologia Hattusilisa, III, 71-73, a także Roczniki Mursilisa p. 99 KBo III, 4: 13-14. Natomiast starotestamentowym świadectwem tego jest fragment Sdz 11, 27. Kolejne podobieństwo między Hetytami i Izraelitami leżało w tym, że bohaterowie, którzy zwyciężyli w pojedynku, dedykowali oręż swym boskim opiekunom. Król Hattusilis III swej bogini w jej sanktuarium ofiarował broń, którą dzierżył w czasie bitwy i którą zabił najdzielniejszego wojownika wrogiej armii. Dawid natomiast w sanktuarium Pana złożył miecz Goliata, którym po zwycięstwie odciął głowę martwemu Filistynowi⁵⁷

Dzięki odnalezieniu i odczytaniu listów z archiwum w Maşat udało się odkryć jeszcze jedną, bardzo ciekawą i zaskakującą zbieżność w hetyckim oraz hebrajskim opisie jednego z aspektów działań wojennych. Chodzi o pisemne relacje omawiające traktowanie jeńców, których hetycką wersję hetytolodzy określili jako paralelę do losu Samsona. W liście z Maşat nr 56 niejaki Kikarša odpowiada swemu koledze o imieniu Tahazzili, który dopytywał się o pewnego ślepego (lub oślepionego) człowieka: „Mam nadzieję, że wszystko w porządku z moim drogim bratem i że bogowie miłościwie cię chronią. Odnośnie do sprawy niewidomych mężczyzn, o których mi napisałeś: odprowadzili wszystkich niewidomych mężczyzn do miasta Šapinuwa. Tutaj zostawili za sobą dziesięciu ślepców (do pracy) w młynie. Wypytywałem o nich i nie ma tu ani jednego o imieniu, które mi napisałeś. Powinieneś napisać do pana Šarpy w Šapinuwa. Wszyscy (inni) niewidomi mężczyźni są tam”. Šapinuwa została odkryta niedaleko Ortaköy, a liczne znalezione tam teksty znajdują się w procesie publikacji. To, że człowiek imieniem Šarpa sprawował władzę nad niewidomymi w mieście Šapinuwa ukazał list od niego, w którym napisał: „Tak mówi Šarpa: Porozmawiaj z (Himuili?), zarządcą prowincji, a także z panem Tarhuni, jak następuje: Niewidomi mężczyźni zbiegli z młyna w Šapinuwa i przybyli (do ciebie) tam. Jak tylko ta tabliczka dotrze do ciebie, [schwytaj tych ślepców] tymczasowo [i doprowadź ich tutaj

⁵⁷ H. A. Hoffner, *A Hittite Analog to the David and Goliath Contest of Champions?*, w: *Catholic Biblical Quarterly* 30, 1968, s. 221-225.

z powrotem] bezpiecznie” Najpewniej to pismo poprzedziło list nr 56 od Kikaršy. W odpowiedzi na list Šarpy, wszyscy prócz dziesięciu zbiegłych niewidomych zostali zwrócenii miastu Šapinuwa. Natomiast tych pozostałych dziesięciu przyjęto w mieście Tapikka, gdzie również zatrudniono ich w młynie. Nie wiadomo, czy to osiedle stanowiło ich zamierzone, trwałe miejsce przeznaczenia. W każdym razie Šarpa dowiedział się, że doprowadzono ich do tego miasta i napisał tam, aby zostali stamtąd odprowadzeni. Pozostaje do wyjaśnienia kwestia, w jaki sposób niewidomi mogli dokądkolwiek uciec. Harry A. Hoffner Jr. wysunął takie przypuszczenie, że w starożytności terminem „niewidomi” określano nawet ludzi, których wzrok był tylko wadliwy, albo też takich, którzy widzieli tylko na jedno oko. Uczeni zwracają uwagę na fakt, że niewidomi jeńcy byli zatrudniani przy mieleniu. Dla mężczyzn wykonywanie takiego zajęcia było hańbiące, ponieważ w zasadzie zajmowały się tym wyłącznie kobiety. Taki stan rzeczy potwierdza wypowiedź króla Hattusilisa I, który w swej przemowie do uwolnionych poddanych z pokonanych w bitwie miast Syrii Północnej stwierdził: „Uwolniłem ręce mężczyzn od sierpa i kobiety od kamienia młyńskiego” Wszystkie powyższe informacje, które dotyczą traktowania niewidomych jeńców i przypominają losy schwytanego przez Filistynów Samsona (Sdz 16, 21-25)⁵⁸.

4. Działalność historiograficzna

Pierwszą systematyczną próbę ukazania podobieństwa między hetycką i izraelską historiografią podjął Hubert Cancik⁵⁹. Następnie H. A. Hoffner Jr. oraz M. Wolf po raz pierwszy porównali pewne hetyckie teksty historyczne z opowiadaniem o Saulu i Dawidzie. Wreszcie w 1980 r. P. Kyle McCarter po przeprowadzeniu głębokiej analizy powyższych materiałów wyprowadził ciekawe wnioski, które zatytułował „Apologią Dawida”. Takie określenie miało kojarzyć się z hetycką „Apologią Hattusilisa”, na której zdaniem uczo-

⁵⁸ Wrogowie Samsona stosowali wyszukane sposoby na upokorzenie i wyszydzenie go. Wyrażono to takimi terminami, jak: „bawić się czymś kosztem”, „igrać” (hebr. *פגוע*) oraz „żartować” (hebr. *פגוע*). Można przyjąć, że skoro w starożytnej Palestynie, tak jak i w państwie Hetytów, praca przy mieleniu ziarna była kobiecym zajęciem, zmuszenie Samsona do wykonywania go stanowiło względem niego dodatkową formę upokorzenia. Zob. K. Aslihan Yener, H. A. Hoffner Jr. (red.), *Recent Developments in Hittite Archaeology and History. Papers in Memory of Hans G. Güterbock*, Winona Lake, Indiana 2002, s. 68-70; J. K. Hoffmeier, A. Millard (red.), dz. cyt., s. 190-191.

⁵⁹ Zob. *Grundzüge der hethitischen und alttestamentlichen Geschichtsschreibung*, 1976.

nego opierał się autor biblijnej historii Saula i Dawida⁶⁰. Oprócz tego dzięki hetytologii wiadomo, że Hetytom nieobce były zabiegi utrwalania historii, czego doskonałym przykładem mogą być chociażby „Kroniki/Roczniki króla Mursilisa”. Natomiast w Starym Testamencie można odnaleźć informacje o tym, że w starożytnym Izraelu również tworzono tego typu liczne materiały np. Księga Kronik Królów Judy oraz Księga Kronik Królów Izraela.

5. Słownictwo

Kolejną dziedziną kultury biblijnego Izraela, w której stwierdzono znaczne wpływy hetyckie, okazało się słownictwo. W 1963 r. C. Rabin opublikował artykuł zatytułowany: *Hittite Words in Hebrew*. Zamieścił w nim kilkanaście wyrazów hebrajskich, które w jego mniemaniu zostały zapożyczone z języka hetyckiego⁶¹. Oprócz tego zauważono pewne paralele w nazewnictwie pogańskich kapłanów, które mogło wywodzić się z Anatolii. Niewykluczone, że biblijne „kômer” (w liczbie mnogiej: k^cmārîm) pochodzi od hetyckiego słowa: „kumra”, którego alternatywnym odpowiednikiem w niektórych tekstach był sumerogram GUDU. Tym słowem Hetyci określali jedną z dwóch najwyższych klas kapłańskiego personelu świątynnego, w skład którego wchodził wyłącznie mężczyźni. Niektórzy uczeni w ślad za B. Mazarem przyjęli, że Hetyci, Hiwwici oraz Jebuzyci zaczęli osiedlać się w pokrytych wzgórzami rejonach Palestyny jako część masowej migracji z Anatolii i Syrii po upadku imperium hetyckiego. Ci naukowcy postawili tezę, że jeśli wśród tych przybyszów byli obecni kapłani typu „kumra”, mogłoby to znacznie dopomóc w wyjaśnieniu imion, a także nazw instytucji kultycznych używanych w mieszaninie religii kananejskich przed przybyciem Izraelitów⁶².

Podsumowanie

Można powiedzieć, że Hetytów cechowało silne zakorzenienie w realiach życia. To oni stworzyli pierwsze zręby prawa międzynarodowego, jako pierwszy naród powszechnie opanowali sztukę obróbki żelaza, zaś armia hetycka dysponowała wielką ilością najnowocześniejszej i najskuteczniejszej w tamtych czasach broni – rydwanami bojowymi, a w dodatku wprowadzili specyficzną i tylko u nich spotykaną modernizację tego środka walki i transportu. Równocześnie życie Hetytów było głęboko przesiąknięte wiarą w siły

⁶⁰ J. K. Hoffmeier, A. Millard (red.), dz. cyt., s. 183.

⁶¹ C. Rabin, *Hittite Words in Hebrew*, w: *Orientalist*, nr 32, 1963, s. 115-139.

⁶² J. K. Hoffmeier, A. Millard (red.), dz. cyt., s. 191.

nadprzyrodzone. Ich panteon liczył przysłowiowe 1000 bóstw, opracowali obszerne zasady dotyczące uprawiania magii i byli całkowicie przekonani o skuteczności praktyk wróżbiarskich. Nie powinno dziwić, że tak zaawansowany w rozmaitych dziedzinach naród oddziaływał swoją kulturą na sąsiednie kraje, pozwalając im na pewne zapożyczenia, dzięki którym mogły wytwarzać uznane za rodzime elementy kultury.

Ślady tej spuścizny widać także w życiu biblijnego Izraela, jak choćby forma spisania przymierza z Bogiem, jak też tych o znacznie mniejszej wadze, jak np. wzorowanie się królów izraelskich czy też judzkich na hetyckiej taktyce oraz strategii. W każdym razie liczba i waga paralel między Hetytami i Izraelitami jest zbyt duża, by można było widzieć w tym przypadek lub zbieg okoliczności.

Historia ludu, który pośród licznych plemion semickich wyróżniał się przez mowę językiem indoeuropejskim, który stworzył imperium dorównujące pod każdym względem innym słynnym mocarstwom starożytności – Babilonii oraz Egiptowi. Hetytologia w ciągu niecałych stu lat swego istnienia zdobyła, o stanowiącym przedmiot swoich badań narodzie, zdumiewającą ilość informacji. W dziejach starożytnego świata Hetytów można nazwać „pośrednikami między semickim Wschodem, a greckim Zachodem”⁶³.

PANPSYCHOSOMATYZM WEDŁUG BOLESŁAWA JÓZEFA GAWECKIEGO

Marcin Sęczawa

WH – Instytut Filozofii – US Szczecin

Wstęp

Panpsychosomatyzm Gaweckiego nie jest dualizmem, ale sprowadza się do połączenia *energii fizycznej z energią psychiczną* w zindywidualizowanej postaci ośrodków energetycznych. Substancjalnie istnieją tylko ich połączenia jako nierozdzielne całości, odrębne od reszty, ale z całością rzeczywistości związane. Wszystko, co istnieje substancjalnie (*subsistens*), sprowadza się do psychosomatycznych skupień zdolności działania, a nie do elementarnych części material-

⁶³ H. A. Hoffner, dz. cyt., s. 225.